sygn. akt XVII AmC 4440 / 12

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 2012-05-28 powód – A. P. - domagał się uznania za niedozwolone i zakazania wykorzystywania w obrocie z konsumentami postanowienia o treści:

„Komisant po dokonaniu sprzedaży potrąci od ceny określonej w ust. 1 prowizję w wysokości negocjowanej. Prowizja zawiera opłatę parkingową, koszty reklamy i zryczałtowaną opłatę za paliwo."

zawartego w § 2 ust. 3 wzorca umowy zatytułowanego „Umowa komisowa", którym posługuje się pozwany – (...) sp. z o.o. z siedzibą w W.. Nadto wniósł o zasądzenie kosztów procesu.

W ocenie powoda wskazane postanowienie wzorca umowy stanowi niedozwoloną klauzulę, gdyż jest sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumentów. Wypełniałoby tym hipotezę art. 385[1] § 1 kc, zgodnie z którym niedozwolonymi są postanowienia umowy zawieranej z konsumentem, nieuzgodnione z nim indywidualnie, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy – z wyłączeniem postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Powód przyznał, iż zapis wprawdzie dotyczy głównego świadczenia jednej ze stron, jednakże w jego mniemaniu sformułowany został wysoce niejednoznacznie. Zarzucił, że wzorzec umowy, który przedstawiany jest konsumentowi do podpisu nie określa w jakikolwiek sposób wysokości prowizji, choć stanowi ona essentialia negotiii umowy komisu. Tym samym powód zakwestionował sposób postępowania pozwanego przedsiębiorcy, który występując w roli profesjonalisty wyspecjalizowanego w zawieraniu tego typu transakcji wykorzystuje gorsze położenie swego kontrahenta będącego konsumentem. Zarzucił mu nadto nielojalne zachowanie względem konsumenta działającego w zaufaniu do przedsiębiorcy.

W odpowiedzi na pozew pozwany domagał się oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych. Nadto wniósł o dopuszczenia i przeprowadzenia dowodu z załączonych dokumentów na okoliczność wysokości wynegocjowanej prowizji oraz spełnienia świadczenia zgodnie z poczynionymi ustaleniami.

Pozwany zaprzeczył, by kwestionowane w pozwie postanowienie wypełniało przesłanki wyrażone w art. 385[1] § 1 kc, podnosząc przy tym, że dotyczy ono głównego świadczenia jednej ze stron, które sformułowane zostało w sposób jednoznaczny, niebudzący wątpliwości i dopuszczający wyłącznie tylko jedną jego interpretację. Wskazał, iż wartość prowizji nie musi być ustalona kwotowo lub procentowo, zaś określenie jej jako negocjowanej nie stoi w sprzeczności z przepisami Kodeksu cywilnego. Pozwany zwrócił też uwagę na treść przepisu art. 758[1] § 3 kc, który stosowany per analogiam dopuszcza, by w braku postanowień dotyczących prowizji wynagrodzenie komisanta ustalone było w wysokości zwyczajowo przyjętej w stosunkach danego rodzaju. Postanowienie wzorca umowy wskazuje na możliwość indywidualnego uzgodnienia jej wysokości i stanowi emanację zasady swobody umów.

Pismem z dnia 2013-04-26 (data z pisma) powód złożył załącznik do protokołu rozprawy w dniu 23 kwietnia 2013 r., w którym przyznał, że postanowienie dotyczy głównych świadczeń stron, niemniej jednak zostało sformułowane w sposób, który pozostawia wątpliwości, co do rzeczywistych intencji przedsiębiorcy, umożliwia mu dokonywanie swobodnej jego interpretacji oraz wprowadza w błąd w zakresie faktycznych skutków jego stosowania. Dodał przy tym, że ryzyko niejasnej redakcji zapisu winno obciążać przedsiębiorcę, jako profesjonalnego uczestnika obrotu.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Pozwany (...) sp. z o.o. prowadzi działalność gospodarczą polegającą m.in. zawieraniu umów komisu. W ramach tej działalności posługuje się w obrocie z konsumentami postanowieniem wzorca umowy zawierającym postanowienie do

którego nawiązuje żądanie pozwu tj. „Komisant po dokonaniu sprzedaży potrąci od ceny określonej w ust. 1 prowizję w wysokości negocjowanej. Prowizja zawiera opłatę parkingową, koszty reklamy i zryczałtowaną opłatę za paliwo".

Powyższe okoliczności były pomiędzy stronami bezsporne.

Zgodnie z art. 227 kpc przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. W konsekwencji nie mogły być przedmiotem postępowania dowodowego okoliczności przedmiotowo nieistotne, zaś postępowanie dowodowe zostało ograniczone do normatywnie wyrażonych przez ustawodawcę przesłanek uznania postanowień wzorca umowy za niedozwolone

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo zasługuje na uwzględnienie.

Okolicznością sporną między stronami było, czy przedmiotowe postanowienie miało charakter niedozwolony w myśl art. 385[1] § 1 kc.

Stosownie do treści art. 385[1] §1 kc, aby uznać dane postanowienie umowne za niedozwolone musi ono spełniać cztery przesłanki tj.: (I) postanowienie nie zostało indywidualnie uzgodnione z konsumentem, (II) ukształtowane przez postanowienie prawa i obowiązki konsumenta pozostają w sprzeczności z dobrymi obyczajami, (III) powyższe prawa i obowiązki rażąco naruszają interesy konsumenta oraz (IV) postanowienie umowy nie dotyczy sformułowanych w sposób jednoznaczny głównych świadczeń stron.

Ostatnia z wymienionych przesłanek, o której mowa w zdaniu drugim art. 385[1] § 1 kc zachodzi w niniejszej sprawie. Wprawdzie sporne postanowienie reguluje główne świadczenie konsumenta tj. uiszczenie wynagrodzenia za zrealizowaną usługę, to okoliczność ta nie stanowi przeszkody dla prowadzenia przedmiotowego postępowania. Słusznie bowiem wywodzi powód, że sposób, w jaki zostało ono sformułowane pozostawia wątpliwości co do jednoznaczności jego brzmienia, w szczególności uprzywilejowuje przedsiębiorcę przed podjęciem negocjacji. Nie można bowiem uznać za sformułowane jasno i czytelnie postanowienia uniemożliwiającego konsumentowi ustalenie wysokości świadczenia, które jest on zobowiązany wykonać, nie tylko na etapie zawarcia umowy, lecz także w fazie jej wykonywania. Zważywszy, że Sąd upatruje w niejednoznaczności przepisu jego niedozwolony charakter szersze omówienie tej kwestii nastąpi poniżej.

Przesłanka braku indywidualnego uzgodnienia nie może w tej sprawie mieć znaczenia wobec abstrakcyjnego charakteru kontroli postanowienia wzorca umownego. Sąd nie bada w niniejszym postępowaniu konkretnych stosunków istniejących pomiędzy kontrahentami, ale wzorzec i treść hipotetycznych stosunków, jakie powstałyby pomiędzy pozwanym a potencjalnym konsumentem. Nie ma zatem znaczenia, czy jakaś konkretna umowa była między stronami negocjowana ani nawet czy wzorzec był, czy też nie był zastosowany przy zawieraniu jakiejkolwiek konkretnej umowy. Kontrola ta ma bowiem charakter oceny ex ante i obejmuje wzorzec, nie zaś konkretną umowę. Istotny jest zatem fakt, że pozwany wprowadził oceniany wzorzec do obrotu poprzez wystąpienie z ofertą zawarcia umowy z wykorzystaniem go.

Dla zastosowania omawianego przepisu przesłanki II (sprzeczność z dobrymi obyczajami) i III (rażące naruszenie interesów konsumenta), choćby ze względu na verba legis, muszą zachodzić równocześnie. Z reguły rażące naruszenie interesu konsumenta jest naruszeniem dobrych obyczajów, ale nie zawsze zachowanie sprzeczne z dobrymi obyczajami rażąco narusza ten interes.

Poprzez dobre obyczaje rozumiemy pewien powtarzalny wzorzec zachowań, który jest aprobowany przez daną społeczność lub grupę. Są to pozaprawne normy postępowania, którymi przedsiębiorcy winni się kierować. Ich treści nie da się określić w sposób wyczerpujący, ponieważ kształtowane są przez ludzkie postawy uwarunkowane zarówno przyjmowanymi wartościami moralnymi, jak i celami ekonomicznymi i związanymi z tym praktykami życia gospodarczego. Wszystkie one podlegają zmianom w ślad za zmieniającymi się ideologiami politycznymi i społeczno –

gospodarczymi oraz przewartościowaniami moralnymi. W szczególności zaś, dobre obyczaje to normy postępowania polecające nienadużywanie w stosunku do słabszego uczestnika obrotu posiadanej przewagi ekonomicznej.

W niniejszej sprawie dobrym obyczajem jest, by przedsiębiorca nie wykorzystywał swej uprzywilejowanej pozycji kontraktowej, będącej rezultatem stosowania przez niego jednostronnie ustalonego wzorca umowy. Wynikająca z tego przewaga kontraktowa umożliwia mu bowiem wprowadzenie całkowicie dowolnego zapisu, na który konsument nie ma w ogóle wpływu. Pozwany przedstawiając konsumentom do akceptacji warunki umowy zawierające zapisy, kształtujące ich prawa i obowiązki w sposób mniej korzystny niż wynika to z powszechnie obowiązujących przepisów prawa niewątpliwie przeczy powyższemu. Przejawem naruszenia dobrych obyczajów w niniejszej sprawie jest narzucenie konsumentowi ustalonego przez pozwanego przedsiębiorcę trybu postępowania w zakresie ustalania należnego mu wynagrodzenia, który w sferze faktycznej skutkuje zagwarantowaniem mu korzystniejszej pozycji negocjacyjnej, bowiem ustalenia dokonywane są już po zawarciu umowy. W konsekwencji przedmiotowy zapis niweczy skutek w postaci pewności i jasności stosunku prawnego łączącego kontrahentów. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami należy także uznać wykorzystywanie przez pozwanego swej szczególnej pozycji kontraktowej, zwłaszcza nielojalne postępowania względem kontrahenta, działającego w zaufaniu do profesjonalnego uczestnika obrotu jakim jest przedsiębiorca.

W zakresie oceny stopnia naruszenia interesów konsumentów Sąd tutejszy podziela opinię Sądu Apelacyjnego w Warszawie (wyrok z dnia 2006-06-27, sygn. akt VI ACa 1505/05), że naruszenie interesów konsumenta, aby było rażące, musi być doniosłe czy też znaczące. Natomiast interesy konsumenta należy rozumieć szeroko, nie tylko jako interes ekonomiczny, ale też każdy inny, chociażby niewymierny. Zaliczyć tu można również dyskomfort konsumenta, spowodowany takimi okolicznościami jak strata czasu, naruszenie prywatności, niedogodności organizacyjne, wprowadzenie w błąd oraz inne uciążliwości, jakie mogłyby powstać na skutek wprowadzenia do zawartej umowy ocenianego postanowienia. Przy określaniu stopnia naruszenia interesów konsumenta należy stosować nie tylko kryteria obiektywne (np. wielkość poniesionych czy grożących strat), lecz również względy subiektywne związane bądź to z przedsiębiorcą (np. renomowana firma), bądź to z konsumentem (np. seniorzy, dzieci). Konieczne jest zbadanie, jaki jest zakres grożących potencjalnemu konsumentowi strat lub niedogodności.

Przedmiotowy zapis, którym przedsiębiorca posługuje się w obrocie z konsumentami w sposób rażący narusza ich interesy. W większości dotyczą one przede wszystkim sfery interesów nieekonomicznych (prywatnych) związanych z narażeniem ich na dyskomfort, poczucie dezinformacji, czy niepewności związanej z oczekiwaniem na moment podjęcia negocjacji, co w relacjach pomiędzy konsumentem i przedsiębiorcą nie powinno mieć miejsca. W ocenie Sąd możliwym jest także, ze sporny zapis narusza w sposób pośredni interesy ekonomiczne konsumentów zwłaszcza, gdy wynegocjowana pod wpływem presji kwota może być w wymiarze subiektywnym niesatysfakcjonująca.

Częstokroć konieczne jest również ustalenie, jak wyglądałyby prawa i obowiązki konsumenta w sytuacji braku analizowanej klauzuli (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2007-03-19, sygn. akt III SK 21/06 oraz z dnia 2007-10-11, sygn. akt III SK 9/07). Jeżeli przepisy ogólne stawiają konsumenta w lepszej sytuacji niż postanowienia proponowanej umowy, to w zasadzie postanowienia te należy uznać za niedozwolone. Odstępstwo od tej zasady możliwe jest tylko, o ile zmiana jest uzasadniona specyfiką wzajemnych świadczeń lub jest kompensowana innymi postanowieniami wzorca.

Poprzez zakwestionowane postanowienie pozwany przedsiębiorca zastrzegł, iż z ustalonej w umowie ceny pojazdu potrącona zostanie wynegocjowana przez strony kwota prowizji. Dalej sprecyzował, iż prowizja ta zawiera w sobie opłatę parkingową, koszty reklamy oraz zryczałtowana opłatę za paliwo.

Posługiwanie się przez stronę pozwaną pojęciem „negocjowana" we wzorcu umowy, w ocenie Sądu mogłoby stanowić wręcz modelowy przykład określenia głównego świadczenia stron. Podkreślić bowiem należy, że w zależności od specyfiki konkretnego stosunku prawnego główne świadczenia stron są zazwyczaj indywidualnie uzgadnianie pomiędzy stronami, lub też stanowią czynnik kształtujący i wyróżniający ofertę przedsiębiorcy, który winien podlegać mechanizmom rynkowym, nie zaś prawnym. Takie rozumowanie stanowi ratio legis przepisu art. 385[1] § 1 zd. 2 kc,

przeciwdziałającemu takiemu ingerowanie przez Sąd w treść stosunku prawnego, które mogłoby zaburzać panującą na rynku konkurencję.

Niemniej jednak z punktu widzenia niniejszej sprawy doniosłe znaczenie ma jurydyczna odrębność wzorca umowy od umowy. Istotną cechą wzorców jest to, że są opracowane przed zawarciem umowy przez jedną ze stron w oderwaniu od konkretnego stosunku umownego. Dlatego wzorzec umowy sam w sobie nie kształtuje praw ani obowiązków kontrahentów przedsiębiorcy (w tym konsumentów), gdyż do momentu zawarcia indywidualnej umowy jest jedynie składnikiem oferty. Dopiero z chwilą zawarcia umowy tj. złożenia wzajemnie sobie odpowiadających oświadczeń woli treść wzorca zostaje inkorporowana do umowy, co de facto sprawia, że postanowienia wzorca umowy stają się z tym momentem postanowieniami umowy. Dualizm, o którym tutaj mowa sprawia, że zapis o prowizji negocjowanej, jako postanowienie wzorca umowy uznać należałoby za dozwolony, jednakże postanowienie umowy zawartej pomiędzy konkretnymi podmiotami o tożsamej treści rodzi w tym zakresie uzasadnione wątpliwości.

W przedmiotowej sprawie okolicznością istotną jest to, że załączony przez stronę powodową wydruk wzorca umowy odzwierciedla zarazem treść umowy zawartej pomiędzy skonkretyzowanymi podmiotami. Okoliczność ta ma kluczowe znaczenie, bowiem pozwala na wnioskowanie co do skutków spornego zapisu, jakie wywołuje on w sferze faktycznej, a w szczególności sposobu realizacji uprawnienia do negocjacyjnego ustalenia wysokości wynagrodzenia należnego komisantowi. Na tej podstawie Sąd dostrzega dysonans pomiędzy normatywnym brzmieniem postanowienia podlegającego analizie w toku prowadzonego postępowania, a tym w jaki sposób funkcjonuje ono w obrocie prawnym. Zastrzeżenie możliwości indywidualnego uzgodnienia wysokości wynagrodzenia we wzorcu umowy winno skutkować następnie faktycznym ustaleniem kwoty należnej prowizji oraz zamieszczeniem jej w łączącej strony umowie. Tymczasem w przedmiotowej sprawie załączona przez powoda kopia umowy zupełnie pomija ten element, pomimo iż w świetle art. 765 kc ustalenie wynagrodzenia należy do essentialia negotii umowy komisu. Z załączonych dokumentów jasno wynika, iż zawiera ona jedynie lakoniczny zapis stanowiący powielenie klauzuli zawartej we wzorcu, zaś negocjacje mają charakter następczy, co oznacza iż prowadzone są w sposób nieformalny np. telefonicznie, już po jej zawarciu.

Konsekwencją tego kwestionowany zapis narzuca konsumentom niezgodny z przyjętymi w tych stosunkach zwyczajami i w ocenie Sądu niekorzystny względem nich tryb postępowania. Zdaniem Sądu stosowanie w taki sposób klauzuli, która z pozoru sprawia wrażenie neutralnej wysoce niekorzystnie kształtuje sytuację prawną konsumenta, który w momencie zawarcia umowy nie jest w stanie nawet ramowo określić wielkość swego podstawowego świadczenia lub choćby kryteriów, w oparciu o które jest ono ustalane. W świetle tych okoliczności zasadnym wydaje się więc być twierdzenie o niejednoznaczności analizowanego zapisu. Nadto rodzi ono po stronie konsumenta poczucie dyskomfortu, niepokoju, czy niepewności wynikającej z oczekiwania na rozpoczęcie oraz wynik prowadzonych negocjacji. W aspekcie psychologicznym takie ukształtowanie sytuacji konsumenta stawia jego kontrahenta (przedsiębiorcę) w zdecydowanie lepszej pozycji negocjacyjnej. Przedsiębiorca nie musi się bowiem obawiać, że konsument związany już umową wycofa się z prowadzonych negocjacji na skutek oferowania niesatysfakcjonującej go kwoty - analogicznie konsument poddany jest w związku z tym swego rodzaju presji finalizacji umowy. Przedsiębiorca bowiem dysponuje środkami uzyskanymi ze sprzedaży pojazdu i w ten sposób może niejako wymuszać zgodę konsumenta na korzystniejszą dla siebie wysokość prowizji. Co więcej dokonywanie ustnych ustaleń, które niepoparte są żadnym dokumentem stawia komitenta w gorszym położeniu także w wypadku ewentualnych sporów, bowiem nie dysponuje on w takich przypadku jednoznacznymi dowodami stwierdzającymi istnienie i wysokość prowizji, zaś jej ustalenie w postępowaniu sądowym poprzez odwołanie do przyjętych w tej mierze zwyczajów dodatkowo potencjalnie znacznie przedłuży czasokres, w którym konsument będzie w stanie wyegzekwować należne mu świadczenie z tytułu sprzedaży pojazdu.

Odnosząc się jeszcze do argumentacji przedstawionej przez stronę pozwaną co do jednoznacznego i jasnego brzmienia zapisu wskazać jedynie wypada, że o spełnieniu wymogu jednoznaczności przesądza nie tylko literalne brzmienie i kontekst językowy (stosowane zasady i zwyczaje językowe, użyte specjalistyczne, bądź dwuznaczne zwroty i wyrażenia), ale także kontekst sytuacyjny, na który składają się okoliczności znajdujące się poza sferą użytych pojęć.

Wobec tego nie jest możliwe, by mając na względzie intencje pozwanego przedsiębiorcy oraz przyjętą przez niego praktykę sporne postanowienie określić jako precyzyjne, czytelne i nie budzące wątpliwości.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 385[1] § 1 kc, Sąd uznał postanowienie wzorca umowy za niedozwolone, zaś na podstawie art. 479[42] § 1 kpc zakazał jego wykorzystywania w obrocie z udziałem konsumentów.

O publikacji prawomocnego wyroku w Monitorze Sądowym i Gospodarczym na koszt strony pozwanej zarządzono na podstawie art. 479[44] kpc.

Mając na uwadze wynik sprawy, orzeczenie o nakazaniu pobrania od strony pozwanej opłaty od pozwu uzasadnia przepis art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. nr 167 poz. 1398 ze zm.).

SSR (del.) Adam Malinowski